

pp.: **Włodzimierzowi Feistowi**, referendarzowi w Komisarjacie Rządu m. st. Warszawy, za zasługi w służbie państwowej, — księdzu **Emanuelowi Krzoscce**, katechecie w Królewskiej Hucie, za zasługi, położone około przyłączenia Górnego Śląska do Państwa Polskiego, — **Sylwestrowi Mańczakowi**, artyście - rzeźbiarzowi w Chodzieży, za zasługi na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Warszawa, dnia 28 czerwca 1929 r.

Prezes Rady Ministrów:

(—) *Świtalski*.

—:|:—

20.

OBWIESZCZENIE

Ministra Skarbu,

wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, Ministrem Rolnictwa oraz Ministrem Spraw Wewnętrznych

z dnia 8 stycznia 1930 r.,

o zmianie wykazu rafinerij, uprawnionych do sprowadzania olejów roślinnych w stanie nieskażonym.

Na podstawie uwagi do punktu 7, poz. 117 taryfy celnej w brzmieniu, ustalonym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 listopada 1927 r. o uzupełnieniu punktu 7, poz. 117 taryfy celnej (Dz. U. R. P. Nr. 101, poz. 872), podaje się do wiadomości, że — wzamian wymienionej w p. 3) obwieszczenia z dnia 3 sierpnia 1929 r. („Monitor Polski” Nr. 193, poz. 477) S-ki Akc. „Saturnja”, Fabryka w Trzebini — do sprowadzania w stanie nieskażonym olejów roślinnych, które przy temperaturze 15° C, są w stanie ciekłym i zawierają 3% i więcej wolnych kwasów tłuszczowych. upoważnioną zostaje rafinerja:

Przemysł Tłuszczowy Schicht Sp. Akc. w Warszawie.

Kierownik Ministerstwa Skarbu:

(—) *Ignacy Matuszewski*.

Minister Przemysłu i Handlu:

(—) *E. Kwiatkowski*.

Kierownik Ministerstwa Rolnictwa:

(—) *Wiktor Leśniewski*.

Minister Spraw Wewnętrznych:

(—) *H. Józewski*.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Posiedzenie sześćdziesiąte siódme

z dnia 15 stycznia 1930 r.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 4 min. 15. Na porządku dziennym były sprawy następujące:

1. Wniosek nagły w sprawie rewizji art. 55 Konstytucji.

2. Dyskusja nad exposé P. Prezesa Rady Ministrów.

3. Nagłość wniosków:

a) Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów w sprawie rozszerzenia działania ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia;

b) posła Hellera i tow. w sprawie nowelizacji Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dnia 24 listopada 1927 r. w kierunku usunięcia braków i wad tej ustawy, wielce krzywdzącej ogół pracowników umysłowych;

c) posłów Klubu Parlamentarnego „Wyzwolenie” w sprawie nadużyć, popełnionych przez Dyрекcję Biura Urządzeń Rolnych Kółek Rolniczych;

d) Klubu Parlamentarnego P. S. L. „Piast” w sprawie zajęć na zebraniach P. S. L. „Piast” w Krakowie dnia 10 listopada 1929 r. i Poznaniu w dniu 17 listopada 1929 r.;

e) Klubów Parlamentarnych: Stronnictwa Chłopskiego, P. S. L. „Piasta”, „Wyzwolenia” i Zw. P. P. S. w sprawie zajęć w dniu 28 listopada 1929 r., na wiecu w Knyżynie;

f) posłów z Klubu Ukraińskiego w sprawie bezprawnych czasowych rozbierek cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie;

g) posłów Klubu Ukraińskiego w sprawie bezprawnego wtrącania się władzy świeckiej do czysto wewnętrznych spraw cerkwi prawosławnej.

Ślubowanie poselskie złożył poseł Tomasz Czernicki. Uzupełniono porządek dzienny przedłożeniem rządowym o dodatkowych kredytach i nagłością wniosku Białoruskiego Klubu Chł. Robotniczego, zdjętego z poprzedniego posiedzenia wskutek niewłaściwej redakcji.

Przed porządkiem dziennym pos. **Polakiewicz** (B. B. W. z R.) złożył następujące oświadczenie: „Na posiedzeniu Komisji do zbadania zajęć w Sejmie w dniu 13 stycznia r. b. złożyłem oświadczenie treści następującej: „Wobec oświadczenia trzech członków Nadzwyczajnej Komisji, że pragnęliby mnie przesłuchać w charakterze świadka, chociaż mandatu członka Nadzwyczajnej Komisji, nadanego mi przez plenum Sejmu, Komisja ani pozbawiać, ani ograniczać nie może, złożyć swój mandat na najbliższym posiedzeniu Sejmu, chcąc w ten sposób dać wyraz naszej zasadzie, że dążymy do wszechstronnego oświetlenia prawdy”.

W związku z powyższym oświadczeniem składam niniejszym swój mandat członka Komisji Nadzwyczajnej do zbadania zajęć w Sejmie i proponuję na swoje miejsce w imieniu Klubu B. B. W. R. p. posła Leona Kozłowskiego”.

Sejm przez akklamację wybrał pos. Kozłowskiego do tej Komisji.

Przystąpiono do nagłego wniosku w sprawie rewizji art. 25 Konstytucji.

P. **Kierownik Ministerstwa Skarbu Matuszewski** wygłosił przemówienie następujące:

„Wysoka Izbo!

Z prawdziwą obawą, z głębokim niepokojem, zabieram dziś głos. Tak ważną jest sprawa, o którą chodzi. Tak potrzebne są nie tylko argumenty, lecz i siła ich użycia, umiejętność przekonywania. Tak niezbędne jest w tej właśnie sprawie przeżycie naszych zwykłych kategorii myślenia: Sejm, Rząd, walka Sejmu z Rządem — odrzucenie tego wszystkiego, co jest karmem codziennych artykułów, plotek, dyskusyj, nawet karmem myśli naszych. Sprawa bowiem, którą mają tu Panowie wstępnie rozważać i rozstrzygać, nie jest zwykłą sprawą dnia codziennego, ani sprawą naszej tylko terażniejszości. Pozornie mowa jest o drobnym szczególe Konstytucji Rzeczypospolitej. W istocie — zatrzymujemy się tu przy zagadnieniu, które, jak drogowskaz na rozstaju, stoi obok nas w dniu dzisiejszym, ale ma ramię skierowane w przestrzeń — w przyszłość.

Błędem cięższym od innych jest omyłka przy wyborze drogi w jutro.

Sądzę, iż wnioskodawcy, których 111 znalazło się tak szybko i tak łatwo — inaczej oceniali swój wniosek. Przypuszczają muszę, iż nie przywiązywali doń szczególnego znaczenia. Traktowali go za pewne raczej, jako jedną więcej utarczkę z Rządem. Myśleli chyba więcej o dniu dzisiejszym, niż o przyszłości. Chcieli zmienić przepis, który zawadzał im zaczął w ich bieżącej taktyce. Nie sądzę, — i postaram się dowiedzieć, że mam po temu przyczyny, aby przemysleli skutki swego wniosku dla biegu życia państwowego.

Ponieważ tak myślę, wybaczą mi Panowie, że zajmę im nieco więcej czasu. Będę chciał bowiem — w granicach najdalej idącej bezstronności i spokoju, na jakie zdobyć się potrafię — zbadać tę sprawę w świetle chłodnego rozumowania. Gdyż lękam się, że wniosek motywowany chęcią „uniknięcia ewentualnych nieporozumień” zrodził się raczej z podniecenia, niż z wyniku przewidywań i poczucia odpowiedzialności.

Każda ustawa, każda uchwała, każdy czyn polityczny musi mieć swój cel. Tembardziej musi mieć cel propozycja zmiany Konstytucji. Chcąc rozumować bezstronnie, trzeba zadać przede wszystkim pytanie, jaki cel ma projektowana zmiana art. 25 Konstytucji?

Ponieważ nie mam prawa przypuszczać, aby kimkolwiek z wnioskodawców kierowała zła wola lub chęć szkodenia Państwu, zatem jedyny cel proponowanej zmiany, jaki jest dla mnie dostępny i zrozumiały, polega na tem, iż w drodze rewizji art. 25 Konstytucji ma zostać zastrzeżonych Izdom Ustawodawczym pełnych 5 miesięcy dla rozważenia i uchwalenia budżetu. Nie widzę i dostrzedz nie mogę innego zrozumiałego celu, do którego by zmierzała większość Sejmu.

Nie może być bowiem niczym zamiarem nieuchwalenie budżetu na czas. Inna sprawa, czy nie stałoby się to wbrew lub pomimo woli projektodawców najistotniejszym skutkiem ich przedłożenia.

Jeśli celem wniosku jest zapewnienie Izdom 5-ciu miesięcy czasu dla debaty budżetowej — obaczmy, czy cel ten jest istotnie tak ważny, aby naprawę Konstytucji wnioskiem nagłym od tego właśnie zaczynać?

Wedle Konstytucji z dnia 17 marca 1921 roku Sejm musiał być corocznie zwołany, „najpóźniej w październiku, na Sesję zwyczajną, celem uchwalenia

nia budżetu, stanu liczebnego i poboru wojska, oraz innych spraw bieżących”. Ponieważ aż do przewrotu majowego rok budżetowy zaczynał się 1-go stycznia, zatem Izby Ustawodawcze dla uchwalenia budżetu na czas rozporządzały okresem dwóch do trzech miesięcy. Trzech, gdy budżet był zgłoszony w początku października, dwóch — gdy był zgłoszony przy końcu tego miesiąca.

Czy termin, dany przez Konstytucję marcową, był wystarczający?

Teorja odpowiada, że tak. Praktyka polska odpowiada — nie.

Artykuł 85 konstytucji niemieckiej zawiera postanowienie: „Budżet ma być zatwierdzony drogą ustawodawczą przed rozpoczęciem roku obrachunkowego”. § 22 ordynacji budżetowej z r. 1922 postanawia, że budżet będzie przedstawiony Reichstagowi „najpóźniej dnia 5-go stycznia przed początkiem roku obrachunkowego”. Rok budżetowy w Niemczech, tak, jak u nas, zaczyna się dnia 1-go kwietnia. Ustawodawstwo niemieckie przewiduje tedy niespełna 3 miesiące na rozważenie i uchwalenie budżetu. Nowo uchwalona konstytucja austriacka przewiduje 10 tygodni dla uchwalenia budżetu przez parlament.

Praktyka naszej przeszłości wykazała, iż Sejm Polski nie potrafił tak sprawnie pracować.

Dnia 30 października roku 1923 został zgłoszony do Sejmu budżet na rok 1924. Uchwalony został w dniu 29 lipca 1924 roku. Rozprawa budżetowa trwała tedy 9 miesięcy bez jednego dnia. W tym czasie Sejm spędził na ferjach Świąt Bożego Narodzenia dni 13, na ferjach Wielkanocnych dni 39. Uchwalono prowizorja budżetowe, a to mianowicie dnia 10.I. 1924 r. na okres od 1.I. — 31.III. 1924 r., oraz dnia 11.IV. 1924 r. na II-gi kwartał 1924 r.

Budżet na rok 1925 wniesiony został dn. 17 października 1924 r., uchwalono go dnia 30 czerwca r. 1925. Sejm zużył zatem na rozprawę budżetową 8 miesięcy i 14 dni. Ferjom w tym okresie poświęcono ogółem 49 dni.

Jaki wniosek mamy prawo wyciągnąć z tych doświadczeń?

Nie zdaje mi się, aby wolno było przypuszczać, że Sejm polski musi rozporządzać 9-ma miesiącami dla rozpatrzenia budżetu.

Natomiast wydaje się być wysoce prawdopodobnem, że dwa miesiące, przewidziane Konstytucją marcową, były dla rozprawy budżetowej czasem niewystarczającym. Wskutek zaś tego, że był to okres wyraźnie zamyślony, brnięto w prowizorja budżetowe z lekkim sumieniem. Nikt nie czuł się winien, że przekracza termin zbyt krótki. W ten sposób termin zbyt krótki zamieniał się przez swoją niepraktyczność w czasokres zbyt długi. I tylko poszkodowane Państwo pozostawało w nieuporządkowanych stosunkach budżetowych przez 6 miesięcy w ciągu roku.

W sierpniu roku 1926 art. 25 Konstytucji został zmieniony. Ponieważ Sejm poprzedni nie posiadał szczególnych uprawnień w kierunku zmiany Konstytucji, zatem zmiana ta nastąpiła drogą ustawioną w ustępie 1-ym art. 125 Konstytucji. Znaczy to, iż odnośna ustawa uzyskała większość 3/5 głosów zarówno w Sejmie, jak i w Senacie.

Do czego zmierzał wówczas zarówno Rząd, jak i najmniej 3/5 z pośród posłów — nadając artykułowi 25 nowe, dziś obowiązujące brzmienie?

Dążenie ustawodawcy jest tu wyrażone niezwykle przejrzyste. Wiadomo jest, do czego zmierza i co chce osiągnąć.

Brzmienie nadane art. 25 Konstytucji ustawą z sierpnia 1926 r. zamyka w sobie dwie myśli zasadnicze:

Po pierwsze: Państwo nie może w żadnych okolicznościach i na skutek żadnych przyczyn być pozostawione bez budżetu uchwalonego w porę i bez rekruta.

Po drugie: Należy zastrzedz każdej z Izb odpowiednią ilość czasu dla rozprawy budżetowej.

Dla osiągnięcia pierwszego celu odebrano znaczenie uchwałom Izb, gdyby zapadły one w terminach spóźnionych. Tą sankcją zastosowaną w drodze prawnej, stworzono ten przymus sprawności, którego wymaga od każdego z nas i w każdych okolicznościach życie. Jak na wojnie bowiem, tak i w życiu — opóźnienie często, zbyt często może, przesądza o przegranej.

Tem samem ustalone zostało wyraźne maximum czasu, jakie zużyć wolno Izdom na prace budżetowe. Wynika ono z zobowiązania Rządu do składania projektów budżetu na 5 miesięcy przed rozpoczęciem roku obrachunkowego, oraz terminów zastrzeżonych Izdom dla ich uchwał. (Terminy te określają, iż Sejm najdalej w ciągu 3 i 1/2 miesięcy od dnia złożenia budżetu winien zakończyć swe prace, Senat ma zastrzeżony jeden miesiąc, Sejm do rozpatrzenia poprawek Senatowi — 1/2 miesiąca). Razem ciała ustawodawcze mają uchwalony wyraźny termin maksymalny 5 miesięcy dla debaty budżetowej. Tak, że gdyby Rząd złożył preliminarz dnia 30 września, budżet musiałby być uchwalony już przed 1-szym marca.

Dla osiągnięcia celu drugiego, t. j. dla zapewnienia Izdom dostatecznego czasu pracy, podniesiono minimum, zostawione w Konstytucji marcowej, z dwóch miesięcy na cztery, zastrze-